

Warszawa, listopad-grudzień 2009 r.

**Reorganizacja przemysłu farmaceutycznego na światową skalę
w obliczu systematycznie spadających marż**
Analiza Euler Hermes

Grupa Euler Hermes, lider w zakresie ubezpieczeń transakcji i windykacji biznesowej, analizuje sytuację rynku farmaceutycznego.

W badaniu zatytułowanym „Branża farmaceutyczna na świecie: nadal w dobrej formie, lecz potrzebuje wsparcia” („The pharmaceutical sector worldwide: still robust but in need of care”) ekonomiści i specjaliści z firmy Euler Hermes specjalizującej się w ubezpieczeniach należności przedstawiają analizę zmian zachodzących w sektorze farmaceutycznym na całym świecie. Podkreślają w nim, że branża farmaceutyczna jest w bardzo dobrej formie, oraz zaznaczają pozytywne prognozy w zakresie wzrostu wolumenu, lecz zwracają także uwagę na wyzwania, którym firmy farmaceutyczne muszą stawić czoła: trwającą deflację cen, alternatywę w postaci coraz bardziej konkurencyjnych generyków oraz spowolnienie w dziedzinie innowacyjnych badań i rozwoju w branży farmaceutycznej w miarę wyczerpywania się funduszy firm biotechnologicznych.

Autorzy starają się odpowiedzieć na pytania:

- Warunki rynkowe działające na korzyść przemysłu farmaceutycznego na świecie w najbliższej przyszłości.
- Negatywne trendy obniżające rentowność przemysłu farmaceutycznego.
- Polska perspektywa – czekające nas nieuchronne, stopniowe zmiany w dystrybucji leków

Szanse przemysłu farmaceutycznego - rosnąca światowa podaż na farmaceutyki napędzana silnymi trendami bazowymi

1. Strukturalny wzrost wydatków krajów rozwiniętych na służbę zdrowia przewyższa wzrost PKB.
„W latach 1970-2010 wydatki na służbę zdrowia wyrażone jako odsetek PKB w Europie Zachodniej i Japonii podwoją się, a w Stanach Zjednoczonych wzrosną niemal trzykrotnie, podsycając popyt na leki” – powiedziała Karine Berger, Dyrektor Działu Analiz w Euler Hermes.
2. Rośnie średnia długość życia.
W ciągu najbliższych 30 lat odsetek światowej populacji w wieku 65 i powyżej podwoi się, wzrastając z 7% w 2008 r. do ok. 14% w roku 2040. Ta grupa wiekowa zużywa średnio trzy razy więcej produktów medycznych niż reszta populacji.
3. Państwa BRIC (Brazylia, Rosja, Indie i Chiny) będą głównymi motorami napędzającymi wzrosty rynku farmaceutycznego, lecz nie w krótkim okresie, zważywszy na obecny bardzo niski poziom wydatków na farmaceutyki w tych państwach.
„Kraje BRIC są motorami napędzającymi wzrost rynku, lecz zaczynają formować bardzo niską bazę. W roku 2008 wydatki na osobę na farmaceutyki w tych państwach wynosiły 22 dolary; dla porównania w Ameryce Północnej było to 947 dolarów, a w Europie – 511 dolarów”, zauważyła Karine Berger.

4. Szczepionki: wirus AH1N1 będzie dla branży zastrzykiem nowej energii, lecz nie przyczyni się do zbytnio do poprawy sytuacji na rynku farmaceutyków ze względu na jego wielkość.
Szczepionki przeciwko grypie stanowią 25% całego rynku szczepionek, którego wartość w 2008 r. szacuje się na 14 miliardów dolarów (2% rynku farmaceutycznego).
5. Wzrost wolumenu przyhamuje w wyniku trudności finansowych, z jakimi borykają się zakłady ubezpieczeń zdrowotnych.
Wprowadzone zostały już pierwsze reformy mające na celu ograniczenie gwałtownie rosnących kosztów opieki zdrowotnej. Czynniki wpływające na wzrost strukturalny stanowiące podstawę popytu na farmaceutyki napotkają jednak przeszkody trojakiemu rodzaju.
 - Trudności finansowe, z jakimi borykają się publiczne i prywatne zakłady ubezpieczeń zdrowotnych w zakresie zwrotu wydatków na opiekę zdrowotną
Biorąc pod uwagę istniejącą od dawna zależność pomiędzy wzrostem PKB a wzrostem wydatków na opiekę zdrowotną, istnieje realne zagrożenie, że zakłady ubezpieczeń zdrowotnych nie będą w stanie sfinansować swoich deficytów, których pogłębianiu się nie są w stanie zaradzić.
 - Deflacja na światowym rynku farmaceutycznym
Od trzech lat „globalna średnia” cena leków spada.
„Średnia stopa inflacji dla leków spadła w 2005 do poziomu poniżej światowej stopy inflacji, co naszym zdaniem jest stałą cechą tego rynku”, komentuje Karine Berger.
 - Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat zwrot z inwestycji w badania i rozwój w branży farmaceutycznej pogarszał się.
Gwałtowny wzrost kosztów ustawowych związanych z badaniami i rozwojem w sektorze farmaceutycznym przełożył się na spadek liczby nowych produktów wprowadzanych na rynek.
„Słabnąca produktywność w dziedzinie badań i rozwoju związana jest ze znacznym zaostrzeniem kryteriów autoryzacji nowych związków medycznych przez agencje rządowe. Uzyskanie pozwolenia na wypuszczenie innowacyjnego leku na rynek jest coraz trudniejsze, a przez to także bardziej kosztowne”, mówi Karine Berger.

Negatywny wpływ zmian rynkowych na ofertę farmaceutycznych gigantów

1. Erozja historycznie bardzo wysokiej marży
„W latach 2002-2007 średnia marża operacyjna spadła o cztery punkty procentowe, lecz należy na to patrzeć z perspektywy poziomu tej marży z roku 2008 wynoszącej ok. 24%; znaczy to, że marża operacyjna w sektorze farmaceutycznych jest nadal bardzo zadawalająca” – zauważyła Karine Berger.
2. Produktywność badań i rozwoju w sektorze biotechnologii jest większa niż w przypadku dużych spółek z branży farmaceutycznej.
Największe spółki z sektora farmaceutycznego są gotowe przejmować spółki biotechnologiczne po wysokich cenach, by tylko zdobyć nowe produkty, nad którymi obecnie pracują firmy z tej branży, i w przyszłości wprowadzić je na rynek.
„W 2007 r. 70% nowych leków na etapie przed dopuszczeniem do wprowadzenia na rynek opracowanych zostało przez spółki biotechnologiczne; dla porównania w roku 2000 było to 40%”, zauważyła Karine Berger.
3. Ograniczenie finansowania działalności spółek biotechnologicznych w zakresie badań i rozwoju poprzez rynki akcji
Jedyne źródło finansowania dla spółek biotechnologicznych wyschło w czasie kryzysu finansowego z roku 2008.
„Dla przykładu: w Europie fundusze dla spółek z branży biotechnologicznej zostały obcięte w latach 2007 i 2008 w Europie o 65%, a w Stanach Zjednoczonych – o 39%” – podkreśla Karine Berger.

4. W miarę wygasania patentów wzrasta konkurencja ze strony generyków.
W latach 2007-2011 łączna wartość przychodów zagrożonych z powodu konkurencji ze strony generyków powinna wynieść 106 miliardów dolarów; dla porównania, pomiędzy rokiem 2002 a 2006 wartość ta wyniosła 68 miliardów dolarów. Począwszy od 2007 r. gwałtownie wzrosło tempo, z jakim wygasają patenty na największe hity na rynku leków.
5. W roku 2010 erozja marż największych firm farmaceutycznych będzie postępować, w wyniku czego konieczne będzie przeprowadzenie restrukturyzacji, na której ucierpią pracownicy tych spółek.
Szacuje się, że w latach 2006-2009 liczba miejsc pracy w sektorze farmaceutycznym zredukowana zostanie o ok. 90.000, z tego ok. 40.000 w bieżącym roku.

Polska perspektywa

Polska w ciągu dwóch ostatnich dekad przeszła w ostatecznym rozrachunku de facto z pozycji eksportera na importera leków. Można nad tym ubolewać, ale trzeba zdawać sobie sprawę, że sytuacja ta była nie do uniknięcia z powodu m.in.

- braku wystarczająco dużych nakładów na rozwój nowych leków (a nie ma też pewnej odpowiedzi na pytanie, czy gdyby pojawiły się takie środki to mogłyby być efektywnie spożytkowane przez krajowe instytuty badawcze, przynosząc w efekcie nowe generacje leków w perspektywie np. 10 lat)
- stopniowego wygaszania produkcji leków generycznych a także pełnego otwarcia rynku krajowego, do czego zobowiązaliśmy się w chwili wejścia do Unii Europejskiej

Tym niemniej polskie firmy farmaceutyczne nie są skazane na wegetację i generalnie dość dobrze znajdują sobie miejsce na rynku – czy to lokalnym, czy też nawet międzynarodowym, z czym mamy do czynienia np. w wypadku produkcji insuliny.

Ciekawa jest sytuacja w sektorze dystrybucji leków w Polsce, zarówno hurtowej jak i detalicznej. To tutaj w najbliższej przyszłości mogą stopniowo zachodzić największe zmiany (a niektóre z nich już się dokonały w ostatnich latach).

- Branża dystrybucji hurtowej przeszła już praktycznie konsolidację drogą rozwoju organicznego a także w ostatnich latach – przejść. Na rynku dominują trzy duże firmy, blisko czołówki jest jeszcze dwóch dystrybutorów. Pozostali mają obecnie marginalny udział w rynku.
- Podobna konsolidacja powinna dokonać się w zakresie handlu aptecznego – bardzo duża liczba aptek w stosunku do liczby ludności sprawia, że pomimo utrzymującego się popytu konsumenckiego mała jest ich średnia rentowność.
- Właściciele rodzinnych aptek gotowi są przez długi czas akceptować bardzo niskie wpływy, ale z drugiej strony ich nieuchronnie rosnące opóźnienia w płatnościach przekładać się będą na kondycję dystrybutorów, a także producentów leków. Notują oni bowiem duże obroty, przy stosunkowo jednak niskiej marży.
- Duże zmiany na rynku mogą wywołać proponowane co jakiś czas zmiany w prawie farmaceutycznym, zakładające m.in. faktyczny zakaz łączenia działalności hurtowej i detalicznej w ramach jednego podmiotu.

Euler Hermes jest liderem na rynku ubezpieczeń należności handlowych oraz jednym z liderów w zakresie gwarancji ubezpieczeniowych i windykacji należności. Euler Hermes zatrudnia 6 200 pracowników w 50 krajach. Oferuje kompleksowe usługi w zakresie zarządzania należnościami. Skonsolidowany obrót grupy Euler Hermes w 2008 roku wyniósł 2,2 miliarda euro. Euler Hermes rozwinął międzynarodową sieć nadzoru, która umożliwia analizę stabilności finansowej 40 milionów przedsiębiorstw. Grupa obejmuje swoimi gwarancjami transakcje handlowe na całym świecie na kwotę 800 mld euro.

Euler Hermes, członek grupy Allianz, jest notowany na giełdzie Euronext w Paryżu. Agencja Standard & Poor's przyznała grupie oraz należącym do niej spółkom zależnym rating AA-.

W Polsce grupa Euler Hermes jest obecna od 1999 roku. Towarzystwo Ubezpieczeń Euler Hermes S.A. oferuje ubezpieczenia należności handlowych oraz gwarancje ubezpieczeniowe. Jednocześnie druga spółka działająca na polskim rynku - Euler Hermes Zarządzanie Ryzykiem Sp. z o.o. oferuje windykację należności Mierzejewska - Kancelaria Prawna Sp. k.

Kontakt dla mediów:

Grzegorz Warchoł TALKING HEADS PR
grzegorz.warchol@thpr.pl Tel. 0513-09-90-35